

Armagedon

happysad

150 kilometrów na godzinę
Wiatr w porywach skręca karki
Mewom, które wydziobują oczy rybom
Zagubione kutry trzeszczą
Wniebogłosy nad falami
Słony piach tak bezczelnie
Burzy przestrzeń między nami

I czyja to wina?
Nie wiem
Wodzi nas za nos przeznaczenie

A latarnie, które kiedyś
Były nam drogowskazami
Teraz milcząc kataraktą
Każą iść za piorunami
Tak bezsilni, bezradni
Wysyłamy SOSy
Zanim wiatr
Wiatr odnowy
Pourywa nam głowy

I czyja to wina?
Nie wiem
Wodzi nas za nos przeznaczenie

To on, to on, to on, to on -
Armagedon!
Armagedon!